

na, nikomu prawie nieznana, niereklamowana, a jednak ważna dla gospodarki miejskiej, zajmująca oddat we właściwym normy życie trzaskatycznego zespołu ludzkiego, który z dalekiej, chaotycznej, przypadkowej kolonizacji z roku 1945 osiągnął możliwość uregulowania zagadnień demograficznych, kulturalnych, społecznych, komunikacyjnych, miejsc kaniewych, zaopatrzeniowych, usługowych i plastycznych.

Pięćnaście lat temu w październiku roku 1945, kiedy staniliśmy oko w oko z zagadnieniami bez precedensu w historii — Byliśmy świadkami fragmentu niebywałej w dziejach, pod względem rozmia- rów i sylwetki, kolonizacji ze- renów Ziem Odzyskanych, któ- ra w głąbie miejskim, jakim jest Wrocław, napotkała na szczególne trudności.

Dała mało kto może zdaje się nie sprawę, że nie było wtedy we Wrocławiu ani jednej ca- łej osady ani jednego całego polskiego duchowego ani jedne- go domu, nadającego się w nor- malnych warunkach do zamieszkania, ani jednego trans- waju; nie było gazu ani elek- tryczności, wodociągów ani ka- nalizacji, nie było żadnych do- usług chodnikowych ani jedy- nią jedyńca dynalną jeziora trziny i grzywy, a powietrze przesiąknięte było zapachem rozkładających się trupów. Na ulicach leżały szczątki mebli, książek, a czasem — bezczyn- nych dzieci śpiących, wrzaski samo- chodów, porwijano od pod- rzu delatwo, niewypalane paci- ski, porzucane tramwaje wo- sy slupki.

W takim okresie i w takich warunkach rozpospółniły stu-

nowe życie kie-
 w w sposób najbardziej przy-
 padkowy, niedorzeczny, a czes-
 nie brutalny. To życie należa-
 ło obłąkać i należało nadać mu rozsądny pod względem go-
 spodarki planowej kierunek.

Podeszliśmy do spraw urba-
 nistycznych Wrocławia jak ba-
 daczni zabójców w naukowe sy-
 stemy i metody. Zimno, obiek-
 tywnie, staraliśmy się opinio-
 wać o narastających spłochach
 zagadnień, z tego berwałdnie,
 ciężko szranie ciała egzaltie-
 mu miejskiego staraliśmy się
 ożywić, jak lekarz swojego
 pacjenta na stole operacyj-
 nym.

Czasem się jednak zdarza,
 że lekarz w walce o przywró-
 cenie zdrowia choremu zanaga-
 dza się również uczuciowo.

Przeżywa wówczas niejaką in-
 tensywność od swojego pacjenta
 i wszelkie nieporęczności i nadzie-
 je związane ze zmianą statusu
 chorobowych.

To nam stało się z nami.
 Wrocław szybko przetrwał by-
 dła nas obiektem dociekań nau-
 kowych, natomiast stał się
 czymś bardziej dla nas istot-
 nym, bliższym naszemu sercu,
 czymś co nas pasjonuje i staje
 się niemal treścią naszego ży-
 cia. Po prostu zakochaliśmy się
 w tym mieście. Czym to było
 stało spowodowane? Dla spo-
 rów równowagi i zgłębzenia
 wiało się okaleczone, często
 zmasakrowane, piękno archi-
 tektury minionych wieków,
 dotknięta nam kłisła i cenne,
 dostojnym milczeniem dopomi-
 nające się ocienia. Oto spo-
 ród zworników ślepięty spo-
 głądaby na nas czy o tym sa-
 mym kasztale i upierzenia, na
 jakie od dziecka przywykli-
 śmy spoglądać ze czcig naj-
 wyższą; oto masyw kościoła
 Bożego Ciała, jakby przemies-
 zony z Krakowa kościoł Doni-
 kianaż przemawiał do nas
 najbardziej zrozumiałym języ-
 kiem. Oto miejsce, z którego

Kazimierz Wielki spoglądał na
 wznoszenie kamienia wle-
 gnielne pod kościół św. Stanis-
 ława i Łecoty, budziło w nas
 świadomość, że na swojej zie-
 mi jesteśmy.

Dalej Ostów Piaskowy,
 Ostów Tumski, kościół Panny
 Marii, katedra i kościół św.
 Krzyszta, miejsca, które oparły
 się zastrępowi tatarskim, ciągnę-
 cym na Legnicę, mającym we-
 wód Dobry Pole rozbicie rycer-
 stwa Henryka św. Marcina, wśród
 którego modlił się Kazimierz
 Otawoński, lub mury wsiela in-
 nych kościołów tak ściśle zwią-
 zanych z naszą historią.

To wystarczyło, aby jedna z
 czołowych dyrektyw Planu Za-
 gospodarowania było ocieplenie
 ośrodka historycznego przed
 dewastacją, jaką mu normal-
 nie stola w czasach kapitalizmu
 rozwijała się szybko ko-
 munikaacja i rozwładowa blo-
 ków o charakterze handlowo-
 biurowym.

Za czasów niemieckich archi-
 tektura tranzytowa przebiegała
 przez wąskie uliczki średnio-
 wiecznego ośrodka krzątające
 się na Ryńku. W konsekwencji
 tego nastąpiło poszerzenie ulic
 i deformacja zabudowy archi-
 tecturalnej, jakim jest przed-
 wieczny plan miasta. Ze względu
 do gospodarstwo-ikonunkturnal-
 nych nie sfałszuje się przed bar-
 barzyńcami, jakoby było ka-
 mienie mieszańskie, póło, aby wy-
 stawić — jak na przykład na
 Ryńku — wielopiętrowo wieżo



wiec, brutalnie niszczyć harmo-
 nię dawnego układu wyso-
 kosińskiego i pobawiającej je-
 den z następniejszych ratuśy
 w Europie jego dominującą na
 Ryńku charakteru.

Edukacyjny sobie sprawę,
 że są pewne niemożliwe pro-
 cesy w historii, że wprawdzie
 uda nam się wyeliminować z
 zabłytkowego średniowiecza tram-
 waju, ale konych karze z po-
 wrotem tam nie wprowadzimy,
 wprowadzimy natomiast samo
 chody i autobusy, a to podlega
 za sobą nieważniejsze konse-
 kwencje.

Dalej mililiśmy do wyboru:
 czy nazwać ośrodek history-
 cznemu charakter muzealnej
 parkietki i pleśną go na cha-
 rakterystyczną markę, jaka
 cechowała np. Rynek warszaw-
 ski w odróżnieniu od krakow-
 skiego, czy też wprowadzić do
 my życia, wzbijające do dach-
 nych, nie wyeliminując
 średniowiecznego miasta z calo-
 ksz. i życia gospodarczego.

Wybrałszy też drugą alterna-
 tywną, w roku 1945 tego Sta-
 re Miasto wrocławskie będzie
 zerodklowaniem ognisk kultu-
 ry z mieszkaniem, z admini-
 stracją miejską, z rzemio-
 słem i z drobnym przemysłem,
 a w swej półono-wachod-
 niej polaci wytworzy dzielnicę
 o charakterze wyłącznie
 akademickim, na przestrzeni po-
 między gmachami Uniwersyte-
 tu i Nowym Targiem. Uład-
 ten będzie zgodny z tradycją
 historyczną dawnego Wrocła-
 wia i — aczkolwiek dostatecz-

nie ożywny — będzie wyma-
 ganie pewnej zachodności, a śe-
 dleł mówią, wyeliminowania
 sz. Mięgo ruchu tranzytowego
 poza obręb fos miejskich.

Dłatego Plan Zagospodarowa-
 nia przewidział na zachód i na
 wschód od Starego Miasta
 zmianę układu ulicznego przez
 wytworzenie dwóch arterii
 tranzytowych, mierzonych o sie
 rębna Jelenia Góra — Poznań
 — Szczecin, drugiej o kierunku
 Jelenia Góra — Warszawa.
 Oble będą omiadać, jak już po-
 wiadziemo Stare Miasto, umu-
 je go w 2 wia wychozące z
 Placu Powstańców Śląskich
 i rozchodzące się w północną
 część miasta na północny zachód
 i północny wschód.

Dookoła rżenia średnio-
 wiecznego wytworzy się trze-
 kolofin, która wlewie w sie-
 bie, jako w partę m. in. ruch
 tranzytowy i sygnal komunikacji
 miejskiej. Ta okolica po-
 krywać się będzie z pasem sie-
 leni, który otoczy Stare Mi-
 sto izolując je, w pewnej mie-
 rze, od pozostałych dzielnic.

W odróżnieniu historycznym
 miastem będzie 21 tysięcy du-
 ła — czym celom miasta
 niemyślnie również będą
 miszkańskie budynki zabytko-
 we, które zachowując doklad-
 nie — dawna zewnętrzna
 formę architektoniczną przy-
 stosowane zostaną we wnętrzu
 do nowoczesnych potrzeb
 mieszkalnych.

Oftyczny w zasadzie będą
 zniszczone, do wzniesienia
 wprowadzona zostanie zieleń
 w formie warzywniactwa, sa-

dów lub kwiatników, niwelując
 w ten sposób dotychczasowe
 różnice pomiędzy dawnym po-
 leciem średniowiecia a dzielnicą
 mi wyłącznie mieszkaniowym.

W półono-wachodniej części
 ośrodka historycznego, jak na-
 znaczone uprzednio, powołanie
 dzielnic akademickich, gdzie
 znajdzie pomieszczenia około 5
 tysięcy studentów.

Przy Placu Dominikańskim
 powołano ośrodek administracji
 miejskiej wytworząc osi-
 Dwa ce Główny — Zarząd
 Miejski, w którą przesłał się
 poszerzona ulica Piotra
 Szarota. Plac Solny będzie cen-
 trum administracyjnym a Ry-
 nek zachowa swój charakter
 jako ośrodka kulturalnego.

Takie są Plany, które sągły
 być realizowane w najbliż-
 szym sześciolciu. Będzie na to
 pokony specjalny nacisk, aby
 ograniczyć wystrak inwestycji
 w pierwszą etapie do śród
 miesiąca, celem zrealizowania
 jego ośrodków, zlikwidowania
 ruin, uporządkowania go i pra-
 widlowego zagospodarowania.
 Ze względu propagandowo-
 liczyli na to w swoim kon-
 tynnym deklare duki wiążące ko-
 zyści, aniżeli w ten czasie
 wycień wiań obywateli.
 roud Wrocławia, gdzie
 trudno dostarczyć do-
 rza ruin i gran-

*) Anna Pi-
 Ptaszycki
 Janusz B-
 ni.

...warstw
urazach, pełen obłudy i u-
wielbienia pieniądza, wymie-
nia konserwatywny, chłozce
saltry fałszywy konwencjo-
nalizm i wreszcie orientacjo-
nie, że całość tych wad i przy-
war stanowi jeden zwały
kompleks, który znów wy-
plywa z systemu, w jakim
życie całe społeczeństwa.

Właśnie ten system tworzy
typ człowieka, który Thacker-
ay określa ludzianem jako
typ — snoba.

I oto pod ciętym piórem
Thackeraya powstaje wspania-
ła galeria snobów.

Snob — według Thacker-
aya — to człowiek, który
na przesady respekt dla to-
warzyszki pozycji, dla bog-
actwa, który wstydzi się
kontaktów z ludźmi niżej po-
stawionym społeczeństwie,
placzący się przed młodym.
Czyż może być inaczej w spo-
łeczności, której mierny lu-
der wysoce jest koniecznym do-
chozdu? Można by to kry-
tyczną ocenę człowieka przed-
stawić w następującym schie-
macie: — Jeśli masz dziesięć
tysięcy funtów dochodu rocz-
nie — jesteś gentlemanem,
kierowni się należy szacunek
i cześć, choćby nawet był
niepconym. Jeśli twój dochód
jest niższy — musisz stać się
właźnością, choć prosta-
nie, możesz się jeszcze wybić,
ale jeśli nie masz nic, nie
istniejesz dla nas.

— Stać się bogatym — p-
żek Thackeray — pobiera wy-
sokie honoraria jako adwo-
kat, odnacza się i wyraża
wielką litwę — a wiedy mo-
żesz zostać nawet lordem.
— Zrestia snob rodzi snoba.
Wystarczy, aby dozwolę ur-
dzonej poklepał małego czło-
wieka po ramieniu, a ten już
czuje się wywyższony. Bo-
lestwo to wielka rzecz.
W "The Book of Snobs" wy-
stępują: — Lord może wy-
znaczyć głupe książki, a snob
bieda płacić wszelkie sumy.
Może zrobić awanturę a prze-
cieć publicystę, może być
pobłaźny. Może być idea, a
trzęci cudownemu
fest on wytarzać —
aby nami zarządzić.
— Snob, a przeko-
rzy, może być
— Snob, a przeko-
rzy, może być
— Snob, a przeko-
rzy, może być

...dziej ca-
odwagi — ani wspania-
nów, ani uczuć, ani ro-
zumu, lecz przeczący, co
wiele teologów i doktorów
Anglii powiedzieli o nim".
Zrestia "królów także są
ludźmi, a więc i snobami, a
w kraju, gdzie snobi są w
większości — ten pierwszy nie
może być niestosownym do
sprawowania rządów nad ni-
mi".

Iluz to snobów mamy wśród
duchowych, szczególnie
wśród tych, którzy mają swo-
je parafie w Irlandii. Tutaj
Thackeray przytacza powie-
dzenie jednego z biskupów
głębokie, że "nie opobczy by-
cie był duchownym, który
nie wielkie możliwości wzo-
gacenia się w tym stanie".

Snobizm jest straszliwym
systemem, gdyż jest zarząd-
wy. Stał się on właściwością
całego społeczeństwa. Inger-
je nawet w osobiste sprawy
jednostek. Weźmy jako przy-
kład sprawę małżeństwa. Da-
chozo jest tyle starych panien
i kawalerów w Anglii! Spra-
wa jest jerna. Snobizm —
jak wyjaśnia Thackeray —
nie może być do diabła, je-
śli nie masz posiadłości ziem-
skiej, ożeni się z biedną, a spo-
łeczność cie odepchnie.
Twoi krewni będą cie unikać
jak przestępcę. A ty, młoda
kobieta, możesz zarządzać
bez wiedzy i populiść starego
krewnego, ty, młody człowieku,
możesz poprosić, na bohu
zwa serce i swoje życie w za-
mian za suty posag. Lecz
jeszcze biedny, bieda ci! Spo-
łeczństwo ten brutalny, ty-
rański snob, stanie się na-
samotnością. Wiedził biedna
dziewczyna na swoim podda-
zu, murzał biedny, stary
kawalerze w swoim klubie!"
Jak się więc uchronić od
snobizmu? O! To trudna spr-
awa. Snobizm bowiem stał się
nadzwyczajną instancją na-
rodową.

— Jakże bowiem mogłoby
być inaczej? — mówi przeko-
rzy, — przeko, przeko, przeko,
część naszej wiary i gdy się
wychowuje nas dzieci w
szkołach dla parobka, iko-
da drugiej biblij Anglika
— przeko, przeko, przeko,
Thackerayowi, że się uwziął,

Do Pana
Andrzeja Langdon
Sikół węgla, hurt
Buffalo, N. Y.

Stosownie do polecenia mam zasnąć zawiadomienia Pana,
że czyn, którym Pan niedawno udokumentował swoje mi-
siardzie i samoparę, został zakleszczony na oddzielnej
karcie "Dobre Uczynki Ludzi". Pozwalam sobie nadmienić,
że jest to wyróżnienie zupełnie niezwykłe i nie mające pre-
cedensu.

Odniesienie modlitw, jakie Pan zamówił w tygodniku koń-
czącym się dnia 19. mam, mam zasnąć zakonnicomw ca-
k następuję:

1. Modlitwa o „popoje, która spowoduje zwyżkę ceny
węgla kamiennego o 15 centów na tonie". Wysłuchana.

2. Modlitwa o „aspływ sił roboczych, który obniży placę
o 10 proc.". Wysłuchana.

3. Modlitwa o „nagłą zwyżkę kosztów węgla brunatnego
dla koniurskiej". Wysłuchana.

4. Modlitwa o „nawiedzenie człowieka względnie jego ro-
dziny, który otrzymał w Rochester konkurencyjny detahery
skład węgla". Wysłuchana w sposób następujący: dwa wy-
padyk differtury z tego jeden smiertelny oraz jeden wy-
padyk zakartary z komplikacjami; przichot i zaliczeniem.
NB: Zwraza się uwagę, że w dniu wypadku nawiedzenie
byłoby właściwsze w stosunku do firmy "New York Central
Railroad Company" do której wyznieniony na wstępie niniej-
szego punktu pozostaje w stosunku służbowym.

5. Modlitwa o „przymusowe deportacji do piaski tundra
ludzi oblegających pana codziennie i proszących o pracę lub
romanie przeczności". Przyjęto do wiadomości; celem póź-
niejszego załatwienia i zmiany, ponieważ prosba ta pozostaje
w sprzeczności z inną prośbą z tegoż daty o której mowa
poniej.

6. Modlitwa o „spowodowanie nagłej śmierci człowieka,
który rzucił cęga w domowego luda, w czasie, gdy ten sądzi,
że sermadą". Decyzja odrzucona do późniejszego rozpatr-
zenia i zmiany; ponieważ latitajnie wiadoma sprzeczność z wy-
mienioną poniej modlitwą z tegoż daty.

7. Modlitwa o spełnienie życzenia, aby „dłabił wzięli
wzwyżskich misjonarzy". Odrzuca się rozpatrzenie z tych s-
mych powodów.

8. Modlitwa o powiększenie stopy, wyznoszącego netto w
grudniu 22250 dolarów do 48000 dolarów w styczniu i staly
nielący wzrost w tym samym stosunku, „który był zado-
wołi Pana". Modlitwa wysłuchana; dodatkowa uwaga przy-
jęta do wiadomości z zastrzeżeniem.

9. Modlitwa o „cyklon, który by zniszczył urządzenie
kopahiana "North Pennsylvania Company" i zatopił całą
kopalinę". Do latkawej wiadomości: W czasie sesyji zimo-
wey nie trzymamy na szlądzie cyklonów możemy jednak
zamówienie dostarczyć katastrofy górnicza w dobru
gatanuku.

Z RACHURY

Powyższa lista korzysta z uprzywilejowanego załatwie-
nia z uwagi na szczególną wagę wymienionych pozycji. Po-
zostałe podane w liście 298 zgłoszone w tygodniu kończą-
cym się 19. mam, zostały zapisane na konto „Dopłaty specjalne,
kategoria A" i zalatowane łącznie z tym, że z ogólnej listy
32 wypadków, w których przosno o nagłą śmierć, trzy zmie-
niono na nieuczelną chorobę.

To wyczerpie sporządzone w bieżącym tygodniu listę
prób, określonych w tutajszym urzędzie jako „skryte ży-
wienia serca" które r latwo zrozumiałym względów załatwie-
nia ze szczególną troskliwością.

Pozostała część zestawienia podana pod kategorię „Mo-
dylity Publiczne" do której zalicza się modlitwy zmienne
w czasie nabożeństw, zebrał szkoły niedzielnej, w gronie ro-
dzinym itp. Ocena tych modlitw następuje stosownie do
ogólnej klasyfikacji modlitwy się chrześcijańska. Stosow-
nie do obowiązujących tu przepisów następuję podział na
dwie kategorie zasadnicze, a mianowicie: 1. chrześcijań-
ską i powołania i chrześcijańską zawodowych. Kategorie główne
dzieli się na poszczególne grupy specjalne i są segregowane
według wielkości, rodzaju i gatunku, wreszcie wartości zo-
staje ustalona według ustalonej skali od 1. do 1.000 kar-
tów.

Stosownie do rozliczenia za ostatni kwartał 1947 r. kla-
syfikacja Pana przedstawia się jak następuję:

Kategoria zasadnicza: chrześcijańska w powołaniu. Wiel-
kość (w ułamkach wielkości miarowej): jedna czwarta.
Podaj listki ze skłonięciami zwierzchni, Gatunek: wybra-
ny, podgrupa A, oddział 16. Wartość 325 kartów.

Stosownie do rozliczenia za ostatni kwartał roku ubieg-
łego po tej, w 40 lat jędniej, klasyfikacja Pana przedstawia się
jak następuje. Kategorie zasadnicze: chrześcijańska zawo-
dowych. Wielkość (w ułamkach wielkości zasadniczej) sześć set-
nych. Gatunek: listki ze skłonięciami zwierzchni, Gatunek: wybra-
ny, podgrupa W, oddział 147. Wartość 83 ka-
rtów.

Mam zasnąć zwrócić Pana uwaga na okoliczność, że
w klasyfikacji Pana nastąpiło pogorszenie.

Powracając do strony modlitw publicznych powołania
może zwrócić uwagę Pana, że Główna Rada Nihilos, ce-
lem zachęcenia chrześcijań Pańskiej kategorii i pokonywać
stopy wysłuchali modlitwy, które w stosunku do chrześcijań-
skiego stopnia posiadały niewysłuchane, m. in. z tej prz-
czy, że nie wyprzedziły takich prób.

Modlitwa o przystosowanie w drodze łaski stanu pogody
do potrzeb ubogich i nagłych. Zastawiono odmownie. Jest to
klespany pacierz, posiadający w sprzeczności ze skrytym 29-
czniem serca, wymienionym w punkcie 1 niniejszego zesta-
wienia. Stosownie do obowiązujących przepisów klespany
pacierzem chrześcijań zawodowych nie przysługuje pier-
szostwo przez akcyjnymi życzeniami serca.

Modlitwa o lepsze czasy i więcej chleba „dla tych, któ-

zawoływał — przy śpiewie chóralnym zespołu „Nech żyje nasz”. Publiczność rozumiła, że nie więcej powieździeć temu nie było wolno.

Z czasem, gdy zaczęły się wesołe sympozja samanoj-fazy-szowskiej, interweniowano nawet przeciwko omdleńszemu postaci takich jak Hitler czy Mussolini. Zakazowano wystawiania ich figur, a interweniowali tych donosiłowych omdleńszemu komuniści w Krakowie.

Od czasu do czasu w programach satyrycznych czy tygodniowych przemienili się ostre satyry antyamerkańskie. Tak było na przykład z koleją sama cynthia, która nazwaliśmy „przy słońcu letu”.

Obok jednak satyry bojowej, bezkompromisowej, uduchawiającej bezwzględnie w fazowej i domowa reakcja, nie były hitler ugodowy, niebezpieczni, niby „heidowcy”, lecz wspaniałe swa bezdowolność, śmiechu, interesom polskiej burżuazji.

Jeszcze w roku ubiegłym w okresie kongresu satyryków wiele osób myślało, że rola sa tyry w Polsce skończyła się. Wszakże ułożyło się ich najwięcej, nastąpiło złagodzenie, Alkoholizacja, lecili za granicę. Z kogo więc kpić, sztydzić, rzedzić, przyciskać, zmalała.

Było to wielka pomyłka.

Walka klasowa w Polsce bynajmniej nie ustąpiła i trwa po dzień dzisiejszy. Zmieniła się tylko taktyka wrogu klasowy, zmieniły się ich sposoby, w walce klasowej satyrycy jest i będzie czynność satyrycy jest i będzie konieczna. Wo właśnie satyry, nasłonecznienie, płocznost, spychanie, magłowicie ideologicznych, przedwiolego wroga klasowego, który opowiada nam pochodki ku socializmowi.

Dnia satyra ma duże pole do działania. Ma przed sobą obstaranie zdrowia. Musi walczyć ostro i bezwzględnie w zastępstwie myśli, kosai których ochronili się wrogowie nowego narodu. Satyra dzieliła się na siła między oblicze oblicze oblicze.

Allywne. Ma wyrażać nie tylko co i jak należy, ale i w krzywym zwierciadle obrazować życie publiczne, w jakieś mierze jest to as zmysł rów

nowa. Obserwacje satyryczne ustawia nam nasze poczucie umiaru. Satyryk jest przede wszystkim wściekłym przeciwnikiem imperializmu i wyzyskiwaczy, gdyż ich przedstawiają jako zachłanności, chciwi zysku. Tak jak skapiec jest przeciwnym satyrycznym, tak też każdy wyzyskiwacz czasów nowych jest przedmiotem satyry wysokej.

Satyra musi denuncjować obłudę i kłamstwo i mówić prawdę. Pisma satyryczne radzieckie, polskie, węgierskie, czeskie demaskują i piętnują całą perfidię i obłudę obok podległości wołennych. Wiemy, że Plan Marshalla, znaczy że Plan Marshalla, znaczy że Plan Marshalla.

Ulamyjni całą przewrotność imperializmu. W Niemczech zachodnich, którzy na przedzie powoili Niemcom zaciągnąć się napierosem amerykańskim, a dziś zaciągają się do Legii Gutzkowickiej.

Ukazywają całą nicotą rzekomej kultury amerykańskiej, która zawojuowały łatwo półkuliwie paryski — dziś matry o nawojuwanoj półkuliwie.

Każdy wódec satyryczny, jak i ukazuje się dziś w dziełach ma swój istoty cel społeczny. Nie ma dowcipu dla dowcipu, satyry odwołanej od życia. Satyryk widzi żywego człowieka, rozumie zagadnienia współczesne i znajduje w nich odpowiednie stanowisko. Nie jest to osoba, bojąca się o obłokach, obójca dla spraw swoich bliźnich. Satyra jest sztuką najbardziej ludzką, jak najbardziej namilnie dla czasu w oblicze człowieka — przed wyzyskiwanem i przed innego człowieka.

Satyrycy muszą umieć kochać i nienawidzić. Są oni awangardą walki o nowe, lepsze formy bytowania. Traktują też swoją pracę, jako służbę społeczną.

Tym właśnie dąsają za bytra różni się od satyr czysto dawnych, czasów oblicze ideologicznego i wyzyskiwania się różnym kierunkom ideologicznym. To należy już na szczególne do przedmiotów. Satyrycy, podobnie jak inni nie satyrycy, muszą iść iście wystrzyżone drogi swej pracy.

Stawoż Grotowski

— zmaszerować masę pyłnicą z trumieną amunicji zjecha maszyn na celu wyładanie wozochromadzi Twoich wladomosci.

Nie wolno Ci zastanawiać się nad odpowiedziami na każde 7-10-ciu pytań dzisiaj, jak 15 sobota. A wose zegarek do ręki i do próby.

1. Kto pierwszy uinósł się w powietrze balonem napoleoniem rozgranym powietrzem?

2. Jak miał na imię Bolesław Prus?

3. Kto namiętnował „More Linia” i gdzie ten obraz wisiał?

4. W którym roku i gdzie odbyła się pierwsza Olimpiada nowoczesna?

5. Kto pierwszy zdobył Mont Everest?

6. Gdzie umarł zwycięzca Napoleona marszałek M. I. Kutuzow?

7. W jakim teatrze po raz pierwszy wystawiono „Hallę” Moniuszki?

8. Jak się nazywał twórca teatru realistycznego?

9. Jaki system w pracy zastosował Michal Krajewski?

10. Co to jest „harmonogram”?

Pytanie znajdziesz odpowiedzi na masze pytania.

Jeżeli odpowiedziałeś trafnie na wszystkie pytania możesz otrzymać w pergamini i wstawić do biblioteki w charakterze podziękowań onej-kolejki.

Jeżeli odpowiedziałeś na 8 pytań, posiadasz szerokie zakresy podziękowań i nadszłaje się na redaktora „próbi inteligencji”.

6 trafnych odpowiedzi świadczy o tym, że powinieneś mieć czyste, bo wiadomości Twoje są niekompletne.

Jeśli nie potrafisz odpowiedzieć nawet na 5 pytań — to czymś przedziwnie, człowieku: ucz się, świec pamięci, rob coś! Bo wstydzący się za Ciebie.

ODPOWIEDZI

1. W pierwszym zmaszerowaniu pyłnicą w trumieną amunicji zjecha maszyn na celu wyładanie wozochromadzi Twoich wladomosci. 2. Bolesław Prus. 3. „More Linia” w Warszawie. 4. W 1896 roku w Atenach. 5. Edmund Hillary. 6. W Moskwie. 7. W Warszawie. 8. W Warszawie. 9. W Warszawie. 10. W Warszawie.

zysmał i przemocowal, którzy którymś smadowy się takie ja krajozdy. Te wlecyli się w czasie sepiusa, tak, że przez otwar cius pak na komorze celnej zamknięto w nich trzy male wędliny niale potworki, który zjadły już kilka dni papoznań tudziez marnego bicia, tak, że tylko kilka piórek i szpony z nich pozostały.

Wychodząca w Wielkie gasta radca za skutecznego laboratoru dzy, który przez napiecie się naniecy woody, bedac spozony, w nieobopraczawstwie postąpił Suche, który przez pali się na popoli, przocza tego wiere sie biezecke i mroza się z kielciami wodka, lub w braku tego z wielka szklanką woody ciostki. Ta mroza nie daje się choromu, który powiniene w lozku leżeć i trzymać się ciepło.

Na wypisie Matyniec białe nie chęgi umarł nowych praw usiadowanych, które wolił opisać dziełach zapewnia. Władza miejscowa nie zaczęła najmniejszej pracy przy arytykatorach i naukowcach.

Z LONDONU

Urozynowić się podłozka, że każda ze Saska - Koburki bedzie monarcha greckim. Każde ów postępienie w życie analizy, ia bedzie mógł utrzymać wiadom kontem greckim, jak przyczość, tak lotnia, jak całe republike wołos w Grecji. Na wszelkie wypadki, na rabowach w twierdzach szerszych zostawiona bedzie tuzina wojsk brytyjskich, mozeja się opresz jakikolwiek wielosci ludności wyczerpani.

HISPANIA

Dnia 1 lutego, majdowal się król-twe imci na wiele bykow. Lud zebrał się aromadnie przed królem, ale gdy do króla nie wpuściszano nikogo, wielki ten gniech był napisany przybył, bo orszak dworski i sapersowi mieli na ta ciągę tuzio radek.

Z LONDONU

Zniednie młodzi Samozwójca Chung King mozeja być uczynili postępy w języku angielskim, naučili się także grać w wiersz, przy którym zwycięza są przewidywalni. Nieważny, żarty, labaratory przeciw obstrukcji, kolejkanki i obywatelstwo penkajoso, bo orszak dworski i sapersowi mieli na ta ciągę tuzio radek.

Z LONDONU

Zniednie młodzi Samozwójca Chung King mozeja być uczynili postępy w języku angielskim, naučili się także grać w wiersz, przy którym zwycięza są przewidywalni. Nieważny, żarty, labaratory przeciw obstrukcji, kolejkanki i obywatelstwo penkajoso, bo orszak dworski i sapersowi mieli na ta ciągę tuzio radek.

— zmaszerować masę pyłnicą z trumieną amunicji zjecha maszyn na celu wyładanie wozochromadzi Twoich wladomosci.

Nie wolno Ci zastanawiać się nad odpowiedziami na każde 7-10-ciu pytań dzisiaj, jak 15 sobota. A wose zegarek do ręki i do próby.

1. Kto pierwszy uinósł się w powietrze balonem napoleoniem rozgranym powietrzem?

2. Jak miał na imię Bolesław Prus?

3. Kto namiętnował „More Linia” i gdzie ten obraz wisiał?

4. W którym roku i gdzie odbyła się pierwsza Olimpiada nowoczesna?

5. Kto pierwszy zdobył Mont Everest?

6. Gdzie umarł zwycięzca Napoleona marszałek M. I. Kutuzow?

7. W jakim teatrze po raz pierwszy wystawiono „Hallę” Moniuszki?

8. Jak się nazywał twórca teatru realistycznego?

9. Jaki system w pracy zastosował Michal Krajewski?

10. Co to jest „harmonogram”?

Pytanie znajdziesz odpowiedzi na masze pytania.

Jeżeli odpowiedziałeś trafnie na wszystkie pytania możesz otrzymać w pergamini i wstawić do biblioteki w charakterze podziękowań onej-kolejki.

Jeżeli odpowiedziałeś na 8 pytań, posiadasz szerokie zakresy podziękowań i nadszłaje się na redaktora „próbi inteligencji”.

6 trafnych odpowiedzi świadczy o tym, że powinieneś mieć czyste, bo wiadomości Twoje są niekompletne.

Jeśli nie potrafisz odpowiedzieć nawet na 5 pytań — to czymś przedziwnie, człowieku: ucz się, świec pamięci, rob coś! Bo wstydzący się za Ciebie.

ODPOWIEDZI

1. W pierwszym zmaszerowaniu pyłnicą w trumieną amunicji zjecha maszyn na celu wyładanie wozochromadzi Twoich wladomosci. 2. Bolesław Prus. 3. „More Linia” w Warszawie. 4. W 1896 roku w Atenach. 5. Edmund Hillary. 6. W Moskwie. 7. W Warszawie. 8. W Warszawie. 9. W Warszawie. 10. W Warszawie.

— zmaszerować masę pyłnicą z trumieną amunicji zjecha maszyn na celu wyładanie wozochromadzi Twoich wladomosci.

Nie wolno Ci zastanawiać się nad odpowiedziami na każde 7-10-ciu pytań dzisiaj, jak 15 sobota. A wose zegarek do ręki i do próby.

1. Kto pierwszy uinósł się w powietrze balonem napoleoniem rozgranym powietrzem?

2. Jak miał na imię Bolesław Prus?

3. Kto namiętnował „More Linia” i gdzie ten obraz wisiał?

4. W którym roku i gdzie odbyła się pierwsza Olimpiada nowoczesna?

5. Kto pierwszy zdobył Mont Everest?

6. Gdzie umarł zwycięzca Napoleona marszałek M. I. Kutuzow?

7. W jakim teatrze po raz pierwszy wystawiono „Hallę” Moniuszki?

8. Jak się nazywał twórca teatru realistycznego?

9. Jaki system w pracy zastosował Michal Krajewski?

10. Co to jest „harmonogram”?

Pytanie znajdziesz odpowiedzi na masze pytania.

Jeżeli odpowiedziałeś trafnie na wszystkie pytania możesz otrzymać w pergamini i wstawić do biblioteki w charakterze podziękowań onej-kolejki.

Jeżeli odpowiedziałeś na 8 pytań, posiadasz szerokie zakresy podziękowań i nadszłaje się na redaktora „próbi inteligencji”.

6 trafnych odpowiedzi świadczy o tym, że powinieneś mieć czyste, bo wiadomości Twoje są niekompletne.

Jeśli nie potrafisz odpowiedzieć nawet na 5 pytań — to czymś przedziwnie, człowieku: ucz się, świec pamięci, rob coś! Bo wstydzący się za Ciebie.

ODPOWIEDZI

1. W pierwszym zmaszerowaniu pyłnicą w trumieną amunicji zjecha maszyn na celu wyładanie wozochromadzi Twoich wladomosci. 2. Bolesław Prus. 3. „More Linia” w Warszawie. 4. W 1896 roku w Atenach. 5. Edmund Hillary. 6. W Moskwie. 7. W Warszawie. 8. W Warszawie. 9. W Warszawie. 10. W Warszawie.